

# Ramy interpretacyjne faktu przyłączenia Krymu do Federacji Rosyjskiej w prasie polskiej na przykładzie „Gazety Wyborczej” i „Naszego Dziennika” w okresie 15–31 marca 2014

**Iwona Massaka**

Informacja o referendum przeprowadzonym na Krymie 16 marca 2014 roku, którego następstwem było przyłączenie półwyspu dwa dni później, wraz z Sewastopolem, do Federacji Rosyjskiej, zdominowała polską agendę medialną, a następnie publiczną. Framing wydarzeń na Krymie w „Gazecie Wyborczej” i „Naszym Dzienniku” oraz jego efekty w postaci dominujących opinii o tych faktach w społeczeństwie polskim stanowią nie odstępstwo, lecz kontynuację dotychczasowego myślenia w Polsce o Rosji. Cechuje je powierzchowność i schematyzm, wynikające z mizernego stanu wiedzy o rosyjskich dziejach i kulturze. Na poziomie masowym nie ma chęci usunięcia tych braków

poznawczych. Stosunek ogromnej większości Polaków do państwa rosyjskiego i Rosjan opiera się na resentymentach. Polacy bieżącą politykę rosyjską oceniają na ogół przez pryzmat wydarzeń historycznych, w szczególności stosunków polsko-rosyjskich sprzed II wojny światowej, w 1939 roku i później polsko-radzieckich. W Polsce kultywuje się rozmyślną ignorancję w sprawach rosyjskich<sup>1</sup>. Od 1989 roku sposób prowadzenia polskiej polityki wschodniej świadczy o lekceważącym i bezrefleksyjnym stosunku do przemian zachodzących w państwie rosyjskim. Rząd lewicy od 2001–2005 roku, a także następujące po nich rządy prawicy i koalicji PO–PSL były nastawione na integrację

<sup>1</sup> B. Łagowski, *Rusofobia to jest obecnie ideologia państwowa*, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onejcie/prof-bronislav-lagowski-rusofobia-to-jest-obecnie-ideologia-panstwowa/51vhw> [dostęp: 8.03.2014]; A. Włodkowska-Bagan, *Konfliktowość w stosunkach polsko-rosyjskich jako stygmat polityczny* [w:] *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich*, red. A. Bieleń, A. Skrzypek, Warszawa 2012, s. 45; A. Dudek, *Koncepcje polskiej polityki wschodniej po rozszerzeniu Unii Europejskiej* [w:] *Między imperium a państwem nowoczesnym*, red. A. Dudek, R. Mazur, Toruń 2010, s. 274; G. Cimek, M. Franz, K. Szydywar-Grabowska, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie. Wybrane problemy*, Toruń 2012.

z Zachodem. Z tego też między innymi powodu zaniedbały relacje z Federacją Rosyjską (FR). Nawet w nieczęstych momentach intensyfikacji starań o ich polepszenie<sup>2</sup>, polscy decydenci polityczni interesy Polski i Rosji traktowali w sposób niesymetryczny<sup>3</sup>.

Analizą objęto treść materiałów dotyczących działań Rosji na Krymie prezentowanych w „Gazecie Wyborczej” (GW) i w „Naszym Dzienniku” (NDz) w okresie dwóch tygodni od momentu ogłoszenia referendum. W obu gazetach ukazała się wówczas duża liczba informacji, komentarzy i wywiadów związanych z sytuacją na Krymie (np. w GW z 17 marca – 9 tekstów; NDz z 18 marca – 6 materiałów różnego gatunku), ale już po 23 marca 2014 roku zamieszczano ich coraz mniej. Dynamika przesuwania kwestii aneksji Krymu<sup>4</sup>, oraz jej skutków z centrum zainteresowania redakcji na szeroki margines pisma, była większa w „Naszym Dzienniku” niż w „Gazecie Wyborczej” (np. w GW z 26 marca ukazały się 2 teksty, dzień później nie było materiałów na ten temat, a 28 marca wydrukowano tylko 1 tekst; z kolei w ND z 26 marca pojawił się 1 materiał, następnego dnia – 3, a 28 marca – 2 teksty). W obu dziennikach, po dwóch tygodniach od referendum, najwyraźniej uznano, że medialny potencjał tego wydarzenia ulega wyczerpaniu. Ta obserwacja wyznaczyła tym samym ramy chronologiczne prezentowanej analizy.

Framing inkorporacji Krymu do FR w wybranych gazetach w planie porównawczym

wykazuje elementy wspólne i różnicujące. Te pierwsze mają źródło w rusofobii charakteryzującej zarówno polską pravicę („Nasz Dziennik”), jak i centrolewicę („Gazeta Wyborcza”). Różnice w zakresie ramowania przyłączenia Krymu wynikają ze stopnia zanurzenia w historii i stosunku do Unii Europejskiej (UE), w szczególności wizji miejsca Polski w tym sojuszu. Badając profil, spójność i konsekwencję ramowania wydarzeń krymskich w każdej z gazet, starano się wyodrębnić podobieństwa i różnice, wskazując zarazem ich podstawy. Ponadto zmierzano do ustalenia czy, i w jakim stopniu, na łamach wybranych gazet dopuszczono możliwość prezentowania poglądów alternatywnych, niezgodnych z właściwą im agenda setting i profilem światopoglądowym.

W świetle teorii ram interpretacyjnych, odwołującej się do koncepcji silnego oddziaływania mediów<sup>5</sup>, sposób odbioru informacji w najwyższym stopniu zależy od umiejętnego podkreślenia cech charakterystycznych – atrybutów<sup>6</sup> materiału informacyjnego<sup>7</sup>. Atrybuty wypełniają, kształtując je, ramy interpretacyjne. Przez odpowiedni dobór atrybutów wybrane aspekty prezentowanej treści są umieszczane na pierwszym planie, inne zaś – na dalszym, a jeszcze inne zostają pominięte. Z definicji framingu Richarda Perloffa można wnioskować, że na zestaw atrybutów składa się przede wszystkim kontekst prezenta-

<sup>2</sup> Na konieczność poprawy stosunków polsko-rosyjskich zwracał uwagę w 2000 roku prezydent Kwaśniewski, jednak nie otrzymał w tej sprawie wsparcia od rządu. Ostatni pozytywny epizod w relacjach dwustronnych miał miejsce w 2010 roku, gdy prezydenci Tusk i Putin wspólnie upamiętnili rocznicę tragedii katyńskiej.

<sup>3</sup> Zob. K. Janowski, *Dylematy polityki wschodniej RP. Od równowagi dynamicznej do nierównowagi*, <http://karol-b-janowski.waw.pl> [dostęp: 8.03.2014].

<sup>4</sup> W obu dziennikach wcielenie Krymu do Federacji Rosyjskiej konsekwentnie nazywano aneksją.

<sup>5</sup> Zob. J.W. Dearing, E.M. Rogers, *Agenda-setting. Communication concepts 6*, Thousand Oaks–London–New Delhi 1996, s. 14; R. Cobb, T. Elder, *The Politics of agenda building: an alternative perspective for modern democratic theory*, „Journal of Politics” Vol. 33 (1971), s. 909; M. Linsky, *Impact: how the press affects federal policymaking*, New York 1986, s. 87.

<sup>6</sup> Zob. M. McCombs, *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Kraków 2008, s. 85.

<sup>7</sup> Por. E. Nowak, *Ustanawianie agendy politycznej przez media. Efekt newsa w Polsce*, Lublin 2014, s. 84.

nej treści<sup>8</sup>. Nie polemizując z tym ujęciem, za dokładniejszą uznajemy definicję Wiliama Gamsona i Andre Modiglianiego. Do atrybutów zaliczają oni zarówno treść budującą kontekst, np. idee w określony sposób „oświetlające” przekazywane fakty, jak i formę przekazu tej treści, w tym sposób narracji<sup>9</sup>. W badaniu zostały wzięte pod uwagę treści tworzące kontekst informacji o przyłączeniu Krymu do FR, w tym treści o znaczeniu symbolicznym, oraz forma ich prezentacji. Skupiono się zwłaszcza na rozwiązaniach stylistycznych o funkcji perswazyjnej i propagandowej.

Relacja z wydarzeń na Krymie w obu dziennikach różni się zarówno w warstwie treści budującej kontekst opisywanych działań FR na Półwyspie Krymskim, jak i w warstwie stylu prezentacji tej treści. Dla przejrzystości wyводу osobno porównano treść budującą kontekst informacji o przebiegu działań FR na Krymie i jej warstwę stylistyczną.

## Filary tematyczne kontekstu relacji o przyłączeniu Krymu do FR

Kontekst informacji o referendum na Krymie, a następnie włączeniu tego terytorium do obszaru FR, obejmuje w „Gazecie Wyborczej” treści odnoszące się do konfliktu rosyjsko-gruzińskiego<sup>10</sup>, stanu gotowości bojowej polskich sił zbrojnych<sup>11</sup>, funkcjonowania NATO, przynależności Polski do NATO<sup>12</sup>, zachodniego systemu wartości<sup>13</sup>, prawa międzynarodowego<sup>14</sup>, działań opozycji rosyjskiej w związku z przyłączeniem do FR Krymu i Sewastopola<sup>15</sup>, niemieckiej Ostpolitik<sup>16</sup>, bieżącej polityki prezydenta Obamy wobec FR<sup>17</sup>, polityki energetycznej UE<sup>18</sup>, rosyjskiej tradycji imperialnej<sup>19</sup>, propagandy w FR po przejęciu Krymu<sup>20</sup> i rosyjskiego kryzysu gospodarczego<sup>21</sup>.

W „Naszym Dzienniku” przyłączenie Krymu było relacjonowane w kontekście stosunków polsko-ukraińskich od okresu II wojny światowej<sup>22</sup>, wkroczenia Armii Czerwonej w 1944 roku na Kresy Wschodnie<sup>23</sup>, polityki

<sup>8</sup> R.M. Perloff, *Political communication. Politics, press and public in America*, New Jersey 1998, s. 237.

<sup>9</sup> W.A. Gamson, A. Modigliani, *The changing culture of affirmative action*, „Research in Political Sociology” Vol. 3 (1987), s. 143.

<sup>10</sup> W. Radziwinowicz, powołując się na prognozę Kai-Olaf Langa, analityka berlińskiej fundacji Nauka i Polityka, wyraził przypuszczenie, że „Rosja może wygnać z Moskwy imigrantów z Ukrainy, jak zrobiła to z imigrantami z Gruzji”, *Inna Rosja z Majdanem*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 63, s. 1.

<sup>11</sup> Zob. *Minister obrony: 1939 rok nam nie grozi*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 63, s. 4.

<sup>12</sup> Tamże, s. 4.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, s. 4; D. Warszawski, *Krym wzięty, to niech głosuje Czeczenia*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 66, s. 2; T. Bielecki, *Zachód przykręca śrubę Putinowi*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 67, s. 1.

<sup>15</sup> W. Radziwinowicz, *Inna Rosja...*, dz. cyt., s. 8. Wzmianka o demonstracjach protestacyjnych w Moskwie i w Magadanie.

<sup>16</sup> Tamże, s. 8; T. Bielecki, *Zachód przykręca śrubę...*, dz. cyt., s. 1.

<sup>17</sup> Zob. *Trzeba wypowiedzieć wojnę gospodarczą Rosji*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 63, s. 9; M. Zawadzki, *Obama wie jak wygrać z Putinem*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 74, s. 16–17.

<sup>18</sup> W. Gadomski, *Długi marsz skuteczniejszy niż sankcje*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 66, s. 10.

<sup>19</sup> T. Bielecki: „W orędziu (Putina) padły słowa mogące dawać podstawę do twierdzenia o chęci skorygowania wyników zimnej wojny i restaurowania ZSRR”, *Czas na restrykcje gospodarcze*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 65, s. 2; B. Wieliński: *Z Putinem trzeba twardo*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 67, s. 2; I. Krastew, *Europa Putina*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 68, s. 19.

<sup>20</sup> M. Olejnik, *Kamiński wskaże Tuskowi słabości PiS*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 67, s. 2; A. Nowakowska, *My nie kłękamy przed Putinem*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 67, s. 5.

<sup>21</sup> Rozmowa M. Kokota z E. Brokiem, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 67, s. 11.

<sup>22</sup> P. Falkowski, *Rosja łyka Sewastopol*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 64, s. 2.

<sup>23</sup> P. Szubraczyk, *Referendum a la Palkin*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 64, s. 3; C. Mech, *Terapia szokowa Ukrainy*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 68, s. 2; C. Mech, *Krym a sprawa polska*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 72, s. 18.

III Rzeszy wobec Austrii<sup>24</sup>, Traktatu Wiedeńskiego (1815)<sup>25</sup>, rosyjskiego ekspansjonizmu<sup>26</sup>, reakcji Zachodu na politykę Rosji wobec Ukrainy<sup>27</sup> (w tym bieżącej polityki prezydenta Obamy wobec FR<sup>28</sup>), katastrofy smoleńskiej<sup>29</sup>, krytycznej oceny stanu demokracji na Zachodzie<sup>30</sup>, laicyzacji Zachodu<sup>31</sup>, prawa naturalnego<sup>32</sup>, polityki energetycznej Rosji wobec Zachodu<sup>33</sup>, kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego<sup>34</sup>, oceny kondycji NATO i sytuacji Polski jako członka sojuszu, a także stanu technicznego polskich sił zbrojnych<sup>35</sup>. Wyszczególnienie zagadnień tworzących kontekst prezentacji wydarzeń krymskich w każdym z dzienników pozwala dostrzec w ich korpusie część wspólną. W kontekście informacji o działaniach FR na Krymie w obu gazetach komentowano:

- reakcję Zachodu (w tym prezydenta Obamy) i NATO na wydarzenia na Krymie;
- kondycję militarną wojska polskiego;
- rosyjsko-europejską politykę energetyczną.

Wspólnym elementem kontekstualnym są także uwagi na temat rosyjskich skłonności imperialno-ekspansjonistycznych.

Tematy tworzące kontekst informacji o przebiegu wydarzeń na Krymie w każdej z gazet zostały podjęte w odmienny sposób. Inaczej rozłożono akcenty w opisie faktów i zastosowano podobne, ale różne rozwiązania stylistyczne. Tym samym powstały dwa niejednakowe obrazy sytuacji. Oba na równi wpisują się w trzy typy ram interpretacyjnych: ramę konfrontacji, ramę bezsilności i ramę praworządności. Te trzy typy ramowania sprawy Krymu zyskały największe zastosowanie i wyrazistość w obu dziennikach. O ile w „Gazecie Wyborczej” uwaga była kierowana głównie na konfrontację FR z połączonymi sojuszem państwami Zachodu, to w „Naszym Dzienniku” – oprócz tej podstawowej linii konfrontacji – Rosję przeciwstawiono Polsce, a wartości i interesy polskie – wartościom i interesom UE. W obu dziennikach przyczynę bezsilności Polski i innych państw UE i USA upatruje się w działaniach Rosji. Przy tym w „Gazecie Wyborczej” mowa jest głównie o polityce Rosji wobec Ukrainy najdalej od „pomarańczowej rewolucji” i o bieżącej polityce rosyjskiej wobec państw Zachodu *en bloc*, a nie tylko Polski<sup>36</sup>.

<sup>24</sup> A. Górski, *Gra imperatora*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 66, s. 10.

<sup>25</sup> W. Reszczyński, *Militarna despotcja orientalna*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 66, s. 24.

<sup>26</sup> A. Zechenter, *Niezmienna twarz Rosji*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 64, s. 12; Ł. Sianożęcki, *GRU na Krymie*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 66, s. 1; także tam rozmowa W. Walaszczyka z K. Szczerskim, *Agresywne wyzwanie Putina*, s. 9; A. Górski, *Gra imperatora*, dz. cyt., s. 10; W. Reszczyński, *Militarna despotcja...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>27</sup> K. Losz, *Putin przyłączył Krym*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 64, s. 2; A. Górski, *Gra imperatora*, dz. cyt., s. 10.

<sup>28</sup> P. Falkowski, *Szczyt o Ukrainie*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 70, s. 8; Ł. Sianożęcki, *Jedność na pokaz*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 72, s. 11; P. Kengor, *Miecz czy gołębek pokoju*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 73, s. 2.

<sup>29</sup> A. Zechenter, *Niezmienna twarz Rosji*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 64, s. 12.

<sup>30</sup> Ł. Sianożęcki, *GRU na Krymie*, dz. cyt., s. 1.

<sup>31</sup> A. Górski, *Gra imperatora*, dz. cyt., s. 10.

<sup>32</sup> T. Guz, *Aneksja sprzeczna z prawem*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 68, s. 3. Zajęcie Krymu przez FR jest tu interpretowane w świetle koncepcji prawa naturalnego jako wspólnej podstawy prawnej dla wszystkich relacji między narodami.

<sup>33</sup> Ł. Sianożęcki, *W spirali sankcji*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 68, s. 9.

<sup>34</sup> A. Górski, *PO albo siedem ruskich plag*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 70, s. 2. Kandydatom z PO zarzuca się wykorzystanie wydarzeń na Krymie w walce o mandaty europosłów.

<sup>35</sup> M. Walaszczyk, *Ukraińska lekcja NATO*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 74, s. 5. NATO zostało tu uznane za sojusz kruchy, podatny na destrukcyjne impulsy z zewnątrz; zob. rozmowa M. Walaszczyka z R. Szeremietiewem, *Groza na granicy*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 75, s. 5.

<sup>36</sup> Tylko w jednym artykule wspomniano o konsekwencjach, jakie poniosła Polska z powodu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej wyznaczonej w 1945 roku. Zob. M. Zawadzki, *Krymskie paradoksy*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 63, s. 9.

Tabela 1. Filary tematyczne kontekstu relacji o aneksji Krymu – ujęcie ilościowe

<b>„Gazeta Wyborcza”</b>	<b>Teksty</b>
konflikt rosyjsko-gruziński	1
<b>stan gotowości bojowej Sił Zbrojnych RP*</b>	4
funkcjonowanie NATO, przynależność Polski do NATO	5
zachodni system wartości	4
prawo międzynarodowe	6
działania opozycji rosyjskiej w związku z przyłączeniem do FR Krymu i Sewastopola	1
niemiecka Ostpolitik	1
<b>bieżąca polityka prezydenta Obamy wobec FR</b>	9
<b>polityka energetyczna UE</b>	3
<b>rosyjska tradycja imperialna</b>	8
propaganda w FR po przejściu Krymu	4
kryzys gospodarczy w Rosji	3
	<b>łącznie: 49</b>
<b>„Nasz Dziennik”</b>	
stosunki polsko-ukraińskie od okresu II wojny światowej	3
wkroczenie Armii Czerwonej w 1944 roku na Kresy Wschodnie	4
polityka III Rzeszy wobec Austrii	1
Traktat Wiedeński (1815)	1
<b>rosyjski ekspansjonizm</b>	9
<b>reakcja Zachodu na politykę Rosji wobec Ukrainy</b>	8
katastrofa smoleńska	9
krytyczna ocena stanu demokracji na Zachodzie	4
laicyzacja Zachodu	1
prawo naturalne	1
<b>polityka energetyczna Rosji wobec Zachodu</b>	2
kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego	1
<b>ocena kondycji NATO i sytuacji Polski jako członka sojuszu; stan gotowości bojowej Sił Zbrojnych RP</b>	3
	<b>łącznie: 47</b>

\* Pismem półgrubym zaznaczono filary tematyczne wspólne dla obu dzienników

Źródło: opracowanie własne

Natomiast w „Naszym Dzienniku” aktualne wydarzenia na Ukrainie są rozpatrywane w kontekście stosunków rosyjsko-polskich już od traktatów rozbiorowych (1772, 1793, 1795). Przedstawienie w „Gazecie Wyborczej” przyłączenia Krymu jako aktu złamania prawa przez Rosję kieruje opis w stronę oceny tego postępowania z punktu widzenia prawa międzynarodowego, zaś w „Naszym Dzienniku” – prawa międzynarodowego i naturalnego.

### **Zachód wobec wydarzeń na Krymie**

W „Gazecie Wyborczej” reakcję UE i USA na działania FR na Krymie przedstawiono jako jedynomyślną, mającą na celu udaremnienie przyłączenia Krymu do FR. Wówczas, gdy stało się to faktem, działania odwetowe Zachodu uznano za opieszale. Na tym etapie konfliktu podkreślano zerwanie z początkową jedynomyślnością. Niekiedy brak zdecydowania w nękanii Rosji sankcjami prowadził do wniosku o słabości i fa-

sadowości UE. To z kolei stało się podstawą do spekulacji o możliwej utracie autorytetu, a zatem i pozycji UE w układzie międzynarodowym („Unia niebezpiecznie zbliża się do autokompromitacji”; „uprawia retoryczny ekstremizm i polityczny minimalizm”). Trafna konstatacja „Europejskie elity nie wiedzą, co zrobić, bo zakwestionowana została podstawa ich światopoglądu” nie wykryła potrzebnej tu refleksji o ograniczeniach wynikających z podejścia europocentrycznego. Akcentowano radykalne stanowisko Polski i ostrożność Niemiec w sprawie nałożenia na Rosję sankcji („Niemcy nie potrafią otrząsnąć się z klęski swej Ostpolitik”; „Decyzje szczytu UE, co do możliwych sankcji gospodarczych wobec Rosji [...] są stanowczo mniej ambitne, niż oczekiwała Polska”). Polityka Obamy została uznana za zbyt miękką<sup>37</sup>.

Relacja o zachowaniu UE i USA w odpowiedzi na wydarzenia krymskie w „Naszym Dzienniku” wyraża – podobnie jak w „Gazecie Wyborczej” – ocenę negatywną. Tu także jest zaznaczone rozczarowanie z powodu braku jedności stanowiska w UE i podkreślona chęć utrzymania stosunków politycznych i gospodarczych z Rosją. Inaczej niż w „Gazecie Wyborczej”, gdzie politykę UE i USA przedstawiono jako nie do końca spójną, w czym upatruje się rezultat rosyjskiej strategii geopolitycznej. Podkreślona poza tym została bezradność Zachodu wobec bezkompromisowej polityki Putina. Jednocześnie uznano, że politycy zachodni są współodpowiedzialni za odłączenie Krymu od Ukrainy, współwinni dokonanej aneksji. Powód niewydolności UE upatrywano w skłonności do kierowania się pragmatyzmem, który prowadzi do relatywizmu aksjologicznego i braku gotowości

do radykalnych działań odwetowych. Unii Europejskiej zarzucono fasadowość, używanie nazwy sojuszu wbrew realiom, ponieważ interesy ponadnarodowe stanowią dla niej hasło programowe. A tymczasem realizowane są tylko interesy poszczególnych państw. Ostrożne stanowisko Niemiec w sprawie nakładania na FR sankcji gospodarczych wskazano jako dowód udawanej jedności UE. Bezkarność Rosji uznano za efekt groźnej w skutkach dezintegracji i braku realnej płaszczyzny porozumienia między państwami członkowskimi, które nie są w stanie uzgodnić i wspólnie zrealizować planu nacisku na Moskwę. Polityka Obamy została odebrana nie tylko jako miękka i elastyczna, lecz prorosyjska. W „Naszym Dzienniku”, podobnie jak w „Gazecie Wyborczej”, w narracji dominują wyrazy niezadowolenia z powodu zbyt łagodnych, jak podkreślano, sankcji wobec Rosji. W obu dziennikach scharakteryzowano je jako gest symboliczny, politycznie nieznaczący.

Niewspółmierność „kary” do „winy” w „Naszym Dzienniku” jest ujmowana w kategoriach niesprawiedliwości dziejowej i niezrealizowanej zemsty za krzywdy, jakich Polska doznała w ciągu kilkuset lat. W „Gazecie Wyborczej” pragnienie ukarania Rosji wyływa bardziej z oburzenia wobec faktu zignorowania prawa międzynarodowego jako podstawowej wartości zachodniej i Polski jako podmiotu zachodniego, niż wysoko rozwiniętej świadomości prawnej. Praworządność i państwo prawa jest dla polskiej centroprawicy ideałem, który przecież realizuje, ale nie do końca konsekwentnie. Czy pełne oburzenia komentarze rosyjskiej „zbrodni bez kary” nie są podszyte zazdrością, a nawet fascynacją sposobem postępowania Putina?

<sup>37</sup> Wszystkie cytaty, zamieszczone tu i dalej, pochodzą z przywoływanych w przypisach wydań „Gazety Wyborczej” i „Naszego Dziennika”. Zrezygnowano jednak ze szczegółowego wskazywania, gdzie i w jakim materiale padły cytowane słowa, gdyż nie ma to znaczenia dla prezentowanej analizy języka narracji w określonych na wstępie ramach czasowych.

Trudno znaleźć w Polsce kogoś, kto zwłaszcza na łamach gazety przyzna się do podziwu dla Putina<sup>38</sup> i jego stylu walki politycznej. Niewykluczone jednak, że właśnie takie imponderabilia dyktują liczne w „Gazecie Wyborczej” słowa o praworządności, a w „Naszym Dzienniku” – o bucie i samowoli Putina. W „Gazecie Wyborczej” łączą się one z wyrazami troski o wizerunek oraz przyszłość UE i w tym kontekście – Polski, natomiast w „Naszym Dzienniku” nieodmiennie kierują uwagę w stronę rozrachunków historycznych.

W obu gazetach nastroje rusofobiczno-odwetowe wyrażają narastający konflikt rosyjsko-ukraiński i jego konsekwencje w kategoriach „nowej zimnej wojny” („Gazeta Wyborcza” – „Jesteśmy na drodze do nowej zimnej wojny”; „Nasz Dziennik” – „To »miękką wojną« za pomocą działań asymetrycznych”). Na fałszywość tego obrazu wykreowanego na potrzeby mediów zwrócił uwagę Jacek Bocheński w „Gazecie Wyborczej”<sup>39</sup> i Krzysztof Losz w „Naszym Dzienniku”<sup>40</sup>. Są to jedyne w badanym okresie komentarze, które wykraczają poza stworzone ramy interpretacyjne.

### Kondycja militarna wojska polskiego

W obu dziennikach insynuowano, że zimna wojna może przekształcić się w konflikt zbrojny. Dlatego wspólnym tematem kontekstowym uczyniono stan bojowej gotowości polskiego wojska. W „Gazecie Wyborczej” został oceniony jako całkiem zadowolający. Przypomniano, że gwarantem bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej jest NATO<sup>41</sup>. W „Naszym Dzienniku” armia polska jest przedstawiona jako nienowoczesna, wymagająca reform w zakresie dowo-

dzenia i uzbrojenia („Bezpieczeństwo Polski pogarsza się od 2007 roku”; „trzeba zbudować nowoczesną obronę przeciwraкетową i przeciwlotniczą”). Sugeruje się, że NATO niedostatecznie chroni swoich sojuszników. Podobnie jak w przypadku UE, wskazuje się na wewnętrzną niespójność, a przez to – słabość NATO.

### Polityka energetyczna Rosji wobec Unii Europejskiej

W „Gazecie Wyborczej” polityka surowcowa FR była traktowana jedynie jako narzędzie nacisku na inne państwa, bez odniesień do stanu gospodarki rosyjskiej i państw UE. Zgłoszony pomysł rezygnacji z importu rosyjskiej ropy i gazu nie został uzasadniony merytorycznie (m.in. przez przedstawienie, opartego na aktualnych danych, projektu alternatywnych możliwości pozyskiwania źródeł energii). Poza tym, wpisując się w postulat ukarania Rosji i Putina, ma on charakter życzeniowo-afektywny. W „Naszym Dzienniku” handel z FR rozpatrywano w wymiarze nie ekonomicznym, lecz etycznym i prawnym. Import surowców energetycznych z FR został podniesiony do rangi współuczestnictwa w rosyjskiej polityce ekspansji, sprzecznej z normami prawa międzynarodowego („Rosja sprzedaje gaz i ropę [...] bierze za to euro czy dolary, kupuje uzbrojenie i czołgi, a potem dokonuje inwazji na niepodległy kraj”). Widzenie sfery spraw gospodarczych jest tu jeszcze bardziej zideologizowane niż w „Gazecie Wyborczej”.

### Imperializm rosyjski

Aktualną politykę rosyjską wobec Ukrainy przedstawiono w analizowanych tekstach jako

<sup>38</sup> Tego rodzaju niekonsekwentną ocenę polityki Putina zasygnalizowano w „Gazecie Wyborczej” tylko raz (Putin „zachwyca”, „ma jaja”). Zob. J. Makowski, „Jak Putin rajcuje prawicę”, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 73, s. 11.

<sup>39</sup> J. Bocheński, „Jak pan myśli, wojna będzie?”, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 68, s. 15.

<sup>40</sup> K. Losz, *Putin przyłączył Krym*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 64, s. 2.

<sup>41</sup> Rozmowa P. Wrońskiego z Ministrem Obrony Narodowej T. Siemoniakiem, *Minister obrony: Rok 1939 nam nie grozi*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 63, s. 4.

wyraz jej irracjonalnych, nieuzasadnionych i niemożliwych do akceptacji dążeń ekspansjonistycznych („Gazeta Wyborcza”) i ekspansjonistyczno-misjonistycznych („Nasz Dziennik” – „Moskwa ma stać się nie tylko polityczną, ale także duchową alternatywą dla Waszyngtonu, Berlina i Brukseli, które, jak twierdzi Putin, zagubiły europejskiego ducha, zaprzepaściły europejskie wartości”; „Putin budowniczy »Trzeciego Rzymu«”). W obu dziennikach nie dążono do wskazania związków przyczynowo-skutkowych interwencji Rosji na Ukrainie. Nie jest ona dostrzegana jako reakcja na ciążenie Ukrainy do Zachodu, i tym samym próba osłabienia FR, lecz jako nagły i nieuzasadniony akt agresji<sup>42</sup>. Podejście analityczno-eksplanacyjne zastąpiły uwagi o żywotności rosyjskiej tradycji imperialnej. W obu gazetach zwrócono uwagę, że wyraża się ona przede wszystkim w myśleniu Putina o FR w kategoriach imperium („Gazeta Wyborcza” – „imperialistyczne mrzonki Putina”; „»car« Władimir”; „Putin żyjący przeszłością”; „nękany żalem po utraconym imperium”; „Nasz Dziennik” – „Putin chce odtworzyć Związek Sowiecki i stać się carem nowego rodzaju ZSRR w wersji 2.0”). Autorytatywnie też stwierdzono, że rosyjska ekspansja nie zakończy się „najazdem na Krym” (GW). W „Gazecie Wyborczej” przyłączenie Krymu potraktowano jako wstęp do zajęcia terytorium Ukrainy („Pierwszy rozbiór Ukrainy”). Tylko raz zasugerowano, że rosyjski plan ekspansji może mieć szerszy wymiar („Ukraina, a potem kto?”). W „Naszym Dzienniku” rozwinięto katastroficzną wizję zaboru przez FR całej przestrzeni dzielącej ją od Niemiec. Przyłą-

czenie Krymu do FR zostało tu potraktowane jak początek realizacji czarnego scenariusza, który przedstawił w 2008 roku w Tbilisi Lech Kaczyński: „Dziś Gruzja, jutro Ukraina i kraje nadbałtyckie, później może i Polska”<sup>43</sup>.

Porównując problematykę tworzącą kontekst prezentacji przebiegu przyłączenia Krymu w obu dziennikach, i tym samym identyfikując budulec, który posłużył dla konstrukcji ram konfrontacji, bezsilności i praworządności, rejestrujemy liczne odniesienia do wydarzeń z przeszłości. W „Gazecie Wyborczej” perspektywa historyczna jest jednak marginalna, a nie dominująca, obejmując fakty niezbyt odległe w czasie (wojna rosyjsko-gruzińska, wojna w Czeczenii). Tylko raz wspomina się o polityce Stalina wobec Polski<sup>44</sup>, dwa razy przyłączenie Krymu jest porównywane do Anschlusu Austrii i raz do interwencji ZSRR w Czechosłowacji w 1968 roku<sup>45</sup>. W „Naszym Dzienniku” okres II wojny światowej i katastrofy smoleńskiej (swoista współczesna replika Katynia) stał się nieodzownym pryzmatem, przez który rozpatruje się bieżącą politykę. Apriorycznie zakłada się tu niemożność rezygnacji z odniesień do najbardziej konfliktowych faktów z dziejów relacji polsko-rosyjskich. Emocjonalny stosunek do historii ukształtował właściwe prawicy ideologiczno-afektywne rozumienie roli Polski w charakterze tarczy (a nie mostu) między Rosją i Europą Zachodnią, Ukrainy i Białorusi jako strefy buforowej, FR jako państwa w gruncie rzeczy wciąż radzieckiego, polityki wobec niego – jako wciąż zimnowojennej. Demonstracyjne przywiązanie do Kościoła katolickiego i religii katolickiej wyzwała tu tendencje do

<sup>42</sup> Tylko raz (w „Gazecie Wyborczej”) przedstawiono przyłączenie Krymu do FR jako efekt długotrwałej ekspansywnej polityki Zachodu wobec Rosji, powołując się na opinię sekretarza obrony R. Gatesa. Zob. M. Zawadzki, *Przyjaciel Władimir czy chłodny morderca*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 68, s. 17.

<sup>43</sup> A. Górski, *Gra imperatora*, dz. cyt., s. 10.

<sup>44</sup> M. Zawadzki, *Krymskie paradoksy*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 63, s. 9.

<sup>45</sup> A. Michnik, *Putin bezkarny*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 65, s. 1; T. Bielecki, *Zachód przykręca śrubę...*, dz. cyt., s. 1.



pozycjonowania Polski w funkcji strażniczki i nauczycielki moralności. Przyłączenie Krymu zinterpretowano w „Naszym Dzienniku” jako pogwałcenie prawa naturalnego. Rosja jakoby dopuszcza się tego gwałtu z pozycji „komunistyczno-materialistycznej”, Zachód – „neomarksistowsko-pozytywistyczno-liberalnej”<sup>46</sup>. Trudne okresy w historii Polski są odczytywane w kluczu religijnym, romantyczno-mesjanistycznym. Potrzeba dostarczania przykładów „męczeństwa” Polski i Polaków ugruntowuje prawicową skłonność do zagłębiania się w przeszłość, czemu nie towarzyszy ani stosowny dystans, ani rozumienie współczesności. Z tego powodu recepcja faktów bieżących jest pozbawiona obiektywizmu, filtrowana przez poczucie doznanych krzywd i marzenia o odwecie. Niejednakowy stosunek do historii i UE powoduje, że rama konfrontacji w „Gazecie Wyborczej” kierunkuje odczyt konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w formie starcia Rosji z Zachodem, zaś w „Naszym Dzienniku” ten konflikt jest ukazywany w dwóch wymiarach – rosyjsko-zachodnim i rosyjsko-polskim. Ten drugi wymiar stał się dla prawicy ważniejszy i bardziej interesujący.

Oprócz ilości i zakresu odniesień do historii stosunków polsko-rosyjskich, i szczególnej aksjologii wynikającej z fetyszyzowania historii i archiwaliów, treść kontekstowa w „Gazecie Wyborczej” odróżnia się od tej w „Naszym Dzienniku”. Ta różnica dotyczy nieobecności sugestii co do wykorzystywania wydarzeń krymskich w charakterze narzędzia w kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego (PE). W „Naszym Dzienniku” członkom Platformy Obywatelskiej (PO) zarzuca się celowe podsycanie poczucia społecznego niepokoju po to, by wykreować się na jedynych skutecznych obrońców wschodniej granicy. Demonstracyjne

poparcie Euromajdanu i niezwykle emocjonalna reakcja na zajęcie Krymu wynika jakoby jedynie ze strategii wyborczej<sup>47</sup>. Nie świadczy ani o głęboko demokratycznych i liberalnych przekonaniach kandydatów na posłów z ramienia PO, ani nie może być rozpatrywana jako wyraz wiary w możliwość akcesji Ukrainy do UE. Jeden z redaktorów „Naszego Dziennika” upatruje grzech główny PO w demonstrowaniu fałszywego stosunku do roszczeń ukraińskich, uwikłanego w spekulacje wyborcze. Czy rzeczywiście mieliśmy tu do czynienia z cynicznym zakłamaniem? Wydaje się, że niewiara członków PO w demokratyczną drogę Ukrainy została zdominowana przez chęć zdania „egzaminu z unijności” i zjednoczenia narodu polskiego wokół wartości unijnych. Jeśli można mówić o grzechu kandydatów na posłów do PE z ramienia PO, to jest nim powrót do starego paradygmatu „kto przeciw Rosji, ten z nami” (w UE). Jednakże ani w państwach UE, ani w Polsce polskość niekoniecznie jest utożsamiana z europejskością. Kandydaci do PE z ramienia PO, łącząc programowo to, co polskie z tym, co europejskie, wykorzystują wspólnego wroga w postaci Rosji i Putina jako element spajający naród polski w stanie kryzysu tożsamości. Wyjście z tego kryzysu upatrują w konsolidacji Polaków wokół wartości europejskich, unijnych i w uzyskaniu akceptującego potwierdzenia polskiej europejskości z Brukseli. Prawica, która polskość i europejskość traktuje rozłącznie, widzi w Rosji, nie inaczej niż centrolewica, wroga jednoczącego Polaków, a w Ukrainie – mile widziany przyczółek antyrosyjskości. Czy przez to wyrazy poparcia pronunijnych dążeń Ukrainy w „Naszym Dzienniku” są mniej fałszywe? W gruncie rzeczy ani centrolewica, ani prawica nie troszczą się o los państwa ukraińskiego. Istotne jest tylko to, czy

<sup>46</sup> T. Guz, *Aneksja sprzeczna z prawem*, dz. cyt., s. 3.

<sup>47</sup> A. Górski, *PO albo siedem ruskich plag*, dz. cyt., s. 2.

terytorium Ukrainy będzie mogło nadal spełniać rolę bufora między Rosją i Polską<sup>48</sup> (w rozumieniu centroprawicy – między Rosją i wschodnią ścianą UE). Czy też podporządkowanie Krymu i Sewastopola przez Rosję stanie się dla niej czystym zyskiem (terytorialnym, geopolitycznym, państwowotwórczym, wzmacniającym władzę Putina) lub nabytkiem, który w dłuższej i szerszej perspektywie przyniesie straty. Redaktorów „Gazety Wyborczej” i „Naszego Dziennika” łączy pragnienie, by straty ujawniły się natychmiast, a „wróg” został dotkliwie ukarany.

### Aspekt językowy kontekstu relacji o aneksji Krymu

Skuteczność w narzucaniu interpretacji treści w ogromnej mierze zależy od umiejętności posługiwania się językiem. Istotną rolę odgrywa tu stosowanie metafor, porównań, kolokwializmów i modnych potoczizmów<sup>49</sup>. W obu dziennikach język narracji o polityce rosyjskiej wobec Ukrainy ma charakter opisowo-wartościujący. Nie zawiera wyrazów prymarnie wartościujących<sup>50</sup>. Zarówno w „Gazecie Wyborczej”, jak i w „Naszym Dzienniku” zastosowane rozwiązania stylistyczne utrwalają słowa-klucze: „Rosja”, „Putin”, „Krym”, kierując niemal całkowicie stereotypowe, znaczeniowo negatywne myślenie o ich desygnatach. Analiza porównawcza tych właśnie słów kluczowych pozwala ocenić występujące tu podobieństwa

i różnice w zakresie językowego ukształtowania wypowiedzi o Rosji, prezydencie Putinie i sytuacji na Krymie. Na jej podstawie można ustalić, w jaki sposób warstwa językowa określiła ramę konfrontacji, bezsilności i praworządności w „Gazecie Wyborczej” oraz w „Naszym Dzienniku”.

#### Rosja

##### • „Gazeta Wyborcza”

###### *Rama konfrontacji:*

„będzie coraz bardziej osamotniona”; „jej polityka okazała się skuteczna, choć nie wiadomo na jak długo”; „powinna zostać wyrzucona z G8 i Rady Europy”; „przeży muskuły”; „nie jest wrogiem USA numer jeden, tylko lokalnym mocarstwem”; „wie, czego Europa nie jest gotowa zrobić”; „gospodarka Rosji jest na dnie”; „nieatrakcyjne miejsce do inwestowania”.

###### *Rama bezsilności:*

owładnięta „histerią patriotyczną”; „przeżywa okres szowinistycznej buty”; „potężna”; „odwieczna ciemnizyca narodów”; „zacofana despotia”; „kraj ogromnych możliwości zbyt długo paraliżowany przez autokratów”; „jest teraz jawnie rewanżystowskim mocarstwem”; „Rosja po aneksji – rewizjonistyczna siła militarna”; „nie boi się gniewu rynków”.

###### *Rama praworządności:*

„panuje tu »bezprawność«”; „Rosja przeprowadziła nielegalne referendum”; „uchwaliła nielegalną aneksję Krymu”; „straszy wojną”.

<sup>48</sup> Jest to zgodne z koncepcją Juliusza Mieroszewskiego i Jerzego Giedroycia, a także ideą jagiellońską. Zob. I. Hoffman, *Koncepcja wschodnia paryskiej „Kultury” po transformacji ustrojowej w Europie Wschodniej*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2012, nr 10, s. 9–23; A. Siwik, *Polska polityka wschodnia w ujęciu paryskiej „Kultury” na przykładzie publicystyki Juliusza Mieroszewskiego*, <http://www.pogon.lt/historia/373-polska-polityka-wschodnia-w-ujeciu-paryskiej-kultury-na-przykladzie-publicystyki-juliusza-mieroszewskiego-html> [dostęp 13.12.2015].

<sup>49</sup> Zob. S. Bąba, J. Liberek, *Studia nad frazeologią współczesnego języka polskiego*, Poznań 2010; T. Dobrzyńska, *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Warszawa 1994; T. Dobrzyńska, *Metafora*, red. M.R. Mayenowa, *Poetyka. Zarys encyklopedyczny*, z. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984; Ch. Perelman, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, Warszawa 2002; M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańsk 2006; R. Kalisz, *Pragmatyka językowa*, Gdańsk 1993; J. Błażejewska, *Językowe środki perswazji w nagłówkach publikacji politycznych [w:] Regulacyjna funkcja tekstów*, red. J. Michalewski, Łódź 2000.

<sup>50</sup> Por. M. Wrześniewska-Pietrzak, *Wartościowanie jako oręż perswazji [w:] Polityka i perswazja*, red. P. Lisowski, Poznań 2007, s. 50.

• **„Nasz Dziennik”**

*Rama konfrontacji:*

„celem Rosji jest podbój”; „nigdy nie pogodziła się z końcem zimnej wojny”; „twarz Rosji w świecie to twarz wykrzywionego grymasem maskarona”; „wszystkie narody dookoła niej boją się jej”.

*Rama bezsilności:*

„Rosja śmieje się dziś całemu światu w twarz”.

*Rama praworządności:*

„manipuluje”; „azjatycki, turański duch Moskwy, duch zamordyzmu, kpiącego z wolności i demokracji”; „dokonuje [...] złamania samej istoty prawa naturalnego”.

**Putin**

• **„Gazeta Wyborcza”**

*Rama konfrontacji:*

„zimny gracz”, „lubi grać na nosie całemu Zachodowi i lekceważyć zdanie europejskich przywódców”; „nie ma żadnych skrupułów”; „potrafi być bezwzględny, ale jest ekspertem od judo, a nie sadystą”.

*Rama bezsilności:*

„udało mu się zjeżyć i usztywnić przeciw sobie błyskawicznie cały Zachód”.

*Rama praworządności:*

„nie rozumie innego języka niż siła i determinacja w jej zastosowaniu”; „nieprzewidywalny”; „bezkarny”; „jego reżim czuje się całkowicie bezkarny i będzie robił to, na co ma ochotę”; „mnóstwo było kłamstw i manipulacji w każdym akapicie jego wystąpienia”; „bandycka polityka Putina”; „plagiator ojca chrzestnego”; „orędzie Putina z okazji przyłączenia Krymu do FR pełne fałszywych oskarżeń, półprawd, insynuacji, przeinaczeń i logicznych niekonsekwencji, odwróconych znaków, wyuzdanego cynizmu, w którym kłamstwo obleka się w majestat prawdy”; „bezwzględny w osiągnięciu celów przy użyciu wszystkich dostępnych środków”; „ulubionym sportem Putina jest wolna amerykanka”; „chłodny morderca”; „były kagiebiści”; „zepsuły go pieniądze”.

• **„Nasz Dziennik”**

*Rama konfrontacji:*

„Zachód okazał słabość, a nie Putin, ten konsekwentnie realizował napisany przez siebie scenariusz”; „ogłasza, że Polacy szkolili ukraińskich terrorystów z Kijowa”; „będzie szukał kolejnych słabych punktów, by podsycać walkę”.

*Rama bezsilności:*

„liczy się tylko z faktami, które sam tworzy”.

*Rama praworządności:*

„bandyta”; „mówi językiem pogroźek i inwektyw, wyraża pretensje”; „liczy się tylko z faktami, które sam tworzy”; „działa z pozycji siły”; „wyznacza granice”; „jego retoryka wyraża butę z pogardą”; „regionalny bandyta”; „państwo jest prywatnym folwarkiem”.

**Krym**

• **„Gazeta Wyborcza”**

„Putin najechał na Krym”; „krymska awantura”; „pełzająca aneksja”; „Krym to tylko pierwszy krok w snach o potędze”; „Krym nie stanie się bogatym regionem dopóki Rosja się nie zmieni”; „najważniejszym efektem agresywnych poczynań Rosji nie jest oderwanie Krymu od Ukrainy, ale wpędzenie nas, demokracji Zachodu, w stan permanentnego strachu”.

• **„Nasz Dziennik”**

„referendum a la Pałkin”; „referendum jest kpiną bez dbania o pozory”, „Sowiety wkroczyły do nas na Kresy jak teraz wkraczą Rosjanie na Krym”; „Putin nie zadowolony się Krymem”; „zabór ukraińskiej floty”.

Wewnątrz ramy konfrontacji w „Gazecie Wyborczej” powstała rama dyskredytacji FR jako partnera w stosunkach gospodarczych. W obu dziennikach wewnątrz ramy praworządności daje się wydzielić rama moralności. Dyskredytacja państwa rosyjskiego w postaci podmiotu lekceważącego umowy prawne i zasady prawa naturalnego („Nasz Dziennik”) obejmuje prezydenta Rosji. W obu gazetach powstało w ten sposób szerokie pole semantyczne, gdzie normatywna narracja o Rosji i Putinie jest zbudowana w ogromnej większości z wyra-

zów i sformułowań określających pejoratywnie i właściwych stylowi potocznemu w różnych jego rejestrach. Są to wypowiedzi w stylu „zero”<sup>51</sup> (np. „bezprawny”, „nielegalny”, „nieprzewidywalny”), jak i wyrazy z sufiksem augmentatywnym (np. „twardziel”), hybrydy językowe (np. „zamordyzm”) i niewyszukane inwektywy (np. „bandyta”, „morderca”, „kagiebiści”). W „Gazecie Wyborczej” przeważają metafory nad porównaniami, w „Naszym Dzienniku” – przeciwnie. Ponadto w „Gazecie Wyborczej” występują licznie metafory utarte, o ustalonym znaczeniu wartościującym (np. „Rosja – odwieczna ciemnościelka narodów”; [Putin] „»ma jaja«”; „zimny gracz”; „grać na nosie” [Zachodowi]). Nie brakuje jednak przykładów inwencji redaktorów na gruncie metaforyki (np. „gniew rynków”, „Putin gra z resztą świata w chowanego”, „plagiator ojca chrzestnego”). Trudno uznać te metafory za oryginalne i udane. Przesadnia, m.in. na gruncie metaforyki sformułowań, stymuluje emocjonalny i rusofobiczny odczyt treści. W „Naszym Dzienniku” to samo założenie interpretacyjne jest realizowane w mniejszym stopniu przez metafory i porównania, a w większym przez stosowanie leksyki, którą można nazwać za polskimi językoznawcami „konserwatywną, czerpiącą ze stylu kościelnego, odwołującą się do kategorii romantycznych, trochę bogoojczyźnianą”<sup>52</sup> (np.: „pamięć”; „ludobójstwo” [wołyńskie]; „bratnie” [kraje]; „kpina”; „rocznica” [katastrofy]; „buta z pogardą”; „zagubić europejskiego ducha”; „gnijący moralnie” [Zachód]). Przez metafory (np. „miękką wojnę”; [Rosja ma] „twarz wykrzywionego grymasem maskarona”<sup>53</sup> oraz peryfrazy – „Obama [...] zbliżał się do Putina z gołębiem w jednym ręku i bu-

kietem róż w drugiej”<sup>54</sup>) jest potęgowany patos narracji. Temu też służą liczne porównania kierujące odbiór w stronę oglądu aktualnych faktów przez pryzmat wydarzeń historycznych („Sowiety wkroczyły do nas na Kresy jak teraz wkraczą Rosjanie na Krym”<sup>55</sup>). Znalaziono również analogię między przyłączeniem Krymu do FR i Kraju Sudeckiego do III Rzeszy. Referendum na Krymie przyrównano do wyborów do Zgromadzenia Narodowego na Kresach pod nadzorem NKWD. W ciągu dwóch tygodni zamieszczono trzy teksty zawierające aluzyjne porównanie interwencji rosyjskiej na Krymie do katastrofy smoleńskiej. Stanowią one wariant prawicowej teorii spiskowej imputującej Rosji i jej przywódcy zbrodnicze zamiary wobec wschodnich sąsiadów.

Narracja w obu gazetach jest silnie emfaticzna. W „Gazecie Wyborczej” emfaza jest tworzona głównie przez hiperbolizację („gospodarka rosyjska jest na dnie”, „histeria patriotyczna”, „kraj sparaliżowany”). Natomiast w „Naszym Dzienniku” jest ona składnikiem stylu retorycznego, który łączy się z publicystycznym i potocznym.

### Inne spojrzenie na Rosję i Krym

Ze złamaniem ram interpretacyjnych mieliśmy do czynienia tylko w „Gazecie Wyborczej”. Stało się to 21, 23 i 26 marca 2014 roku, kiedy sposób postrzegania przez opinię publiczną sprawy Krymu był już ukierunkowany i, biorąc pod uwagę efekt Leo Festingera, mało podatny na zmianę. Radosław Sikorski, wbrew upowszechnianemu osądowi polityki wewnętrznej i zagranicznej Putina jako nieracjonalnej i „oderwanej od rzeczywistości”, stwierdził, że jest ona „przemyślana, logicznie i szczerze

<sup>51</sup> J. Bralczyk, J. Miodek, A. Markowski, *Wszystko zależy od przyimka*, Warszawa 2014, s. 227.

<sup>52</sup> Tamże, s. 217.

<sup>53</sup> Rozmowa W. Walaszczyka z K. Szczerskim, *Agresywne wyzwanie Putina*, dz. cyt., s. 9.

<sup>54</sup> P. Kengor, *Miecz czy gołębek pokoju*, „Nasz Dziennik” 2014, nr 73, s. 2.

<sup>55</sup> P. Szubraczyk, *Referendum a la Palkin*, dz. cyt., s. 4.

wyłożona”. Zauważył, że dopóki Polska nie pozbędzie się uprzedzeń wobec Rosji i Rosjan, to będzie podmiotem potęgującym poziom napięcia w Europie. Tymczasem, z punktu widzenia europejskiej polityki bezpieczeństwa, zadaniem Polski jest łagodzić to napięcie<sup>56</sup>. Z kolei Jacek Bocheński krótko, ale obrazowo, nakreślił mechanizm manipulacji informacją w polskich mediach, czego efektem stała się demonizacja Putina i skutków jego polityki<sup>57</sup>.

W medialnym torowaniu odczytywania działań Putina jako nieprzewidywalnych nie uczestniczył, podobnie jak Sikorski, Adam Daniel Rotfeld. Podkreślał on, że prezydent FR jest w pełni poczytalny, postępuje racjonalnie i konsekwentnie („realizuje na zimno swój plan, który był dużo wcześniej sygnalizowany w różnych oficjalnych dokumentach, m.in. w doktrynie wojennej 2010 i nowej doktrynie polityki zagranicznej z 2013”)<sup>58</sup>. Nie postrze-

gał więc Putina jako niebezpiecznego szaleńca. Powołując się na koncepcję radzieckiego teoretyka wojskowości Jewgienija Messnera, Rotfeld proponuje spojrzeć na politykę FR wobec Ukrainy, w tym na przyłączenie Krymu, jak na antykryzysowe działanie państwowotwórcze. Putin, według Rotfelda, nie jest nieuprawnionym agresorem, lecz silnym przywódcą i doświadczonym politykiem, który „walczy o duszę swojego narodu”. Taka interpretacja działań Putina w kategoriach buntowniczej odpowiedzi na antyrosyjską politykę Zachodu oświetla bardziej dobitnie niż uwagi Sikorskiego i Bocheńskiego kryzys ukraiński i ochłodzenie w stosunkach Wschód–Zachód z perspektywy interesu Rosji, a nie UE i USA. W ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia referendum na Krymie wypowiedź Rotfelda była jedyną w pełni niezależną od ustalonego framingu.

<sup>56</sup> Rozmowa R. Grochal z R. Sikorskim, *Amerykanie mają łatwiej*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 68, s. 9.

<sup>57</sup> J. Bocheński, *Jak pan myśli? wojna będzie?*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 68, s. 15.

<sup>58</sup> A.D. Rotfeld, *Putin walczy o duszę Rosji*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 7, s. 10.